

Rosja–Chiny: rytualne demonstracje wobec Zachodu?

Marcin Kaczmarek, Szymon Kardaś

Współpraca: Ewa Fischer

8–9 maja miała miejsce wizyta przywódcy ChRL Xi Jinpinga w Moskwie. Podczas rosyjsko-chińskiego szczytu podpisano ponad 30 porozumień (głównie gospodarczych). Chiński przywódca wziął także udział w zorganizowanych w Moskwie obchodach 70. rocznicy zakończenia II wojny światowej.

Wbrew deklaracjom strony rosyjskiej, podpisane umowy nie stanowią przełomu w dwustronnych stosunkach (są to głównie porozumienia ramowe i memoranda). Częstotliwość rosyjsko-chińskich szczytów i ich oprawa, a także liczba podpisywanych dokumentów stają się dyplomatycznym rytuałem wykorzystywanym przez Moskwę do wzmacniania narracji o coraz bardziej strategicznym charakterze stosunków z Pekinem. Charakter podpisywanych porozumień gospodarczych pokazuje, że Chiny są zainteresowane wejściem na rosyjski rynek w określonych sektorach (energetyka, koleje szybkiej prędkości), ale na własnych warunkach.

Wspólny rosyjsko-chiński udział w obchodach rocznicowych wzmocnił narrację Kremla o tym, że Rosja jest głównym strażnikiem pamięci o II wojnie światowej, mającym prawo do dokonywania jej wiążącej wykładni. Z punktu widzenia Pekinu, udział w obchodach miał służyć zademonstrowaniu samodzielności Chin na arenie międzynarodowej oraz podkreśleniu swego rodzaju „moralnej wyższości” w prowadzonej polityce zagranicznej względem Zachodu, a przede wszystkim USA.

Gospodarczo bez przełomu

Wbrew oficjalnej narracji Moskwy, nowe rosyjsko-chińskie porozumienia gospodarcze nie mają przełomowego charakteru; strony podpisały zaledwie jeden kontrakt (dotyczący produkcji manganu elektrolitycznego wykorzystywanego przy produkcji stali) oraz wiele ramowych porozumień i memorandumów (m.in. kolejne już memorandum w sprawie budowy linii kolejowej szybkiej prędkości Moskwa–Kazań). Podczas wizyty podpisano także kilka porozumień finansowych, m.in. o otwarciu nowych linii kredytowych między bankami rosyjskimi i chińskimi rzędu kilkuset milionów dolarów (w tym część z nich w walutach narodowych obu państw). Niewielki stopień wykorzystania utworzonych wcześniej mechanizmów tego typu (jak rosyjsko-chiński fundusz inwestycyjny) rodzi jednak wątpliwości co do perspektyw wdrożenia w życie nowych uzgodnień. Według informacji Rosyjskiego Funduszu Inwestycji Bezpośrednich podpisano także umowę o utworzeniu rosyjsko-chińskiego banku inwestycyjnego, co nie znajduje jednak potwierdzenia w

opublikowanej przez Kreml liście zawartych porozumień.

Szczyt rosyjsko-chiński nie przyniósł także znaczących rezultatów w sferze energetycznej – najistotniejszym obszarze współpracy bilateralnej obu państw. Gazprom, zamiast kontraktu, podpisał jedynie z chińskim koncernem CNPC – kolejne już – ramowe porozumienie w sprawie ogólnych warunków dostaw gazu do Chin tzw. szlakiem zachodnim (tzw. projekt Ałtaj przewidujący eksport rosyjskiego gazu ze źródeł zachodniosyberyjskich). Nie doszło także do zawarcia porozumień w sprawie nabycia przez chińskie firmy udziałów w rosyjskich złożach naftowo-gazowych, mimo prowadzonych wcześniej rozmów w tej sprawie. Jesienią 2014 roku podjęto rozmowy w sprawie nabycia przez CNPC udziałów w należącym do Rosnefti rosyjskim strategicznym złożu naftowym Wankor; z kolei w lutym br. wicepremier Arkadij Dworkowicz wspominał nawet o możliwości nabywania przez firmy z Chin pakietów kontrolnych. Nie podpisano także żadnych porozumień przewidujących chińskie wsparcie finansowe dla wspólnych rosyjsko-chińskich projektów energetycznych. Przed szczytem rosyjskie media podały jedynie ogólną informację o gotowości udzielenia przez chińskie banki 13,5 mld USD kredytu dla projektu Jamał-LNG (realizowany w Rosji projekt LNG, którego udziałowcami są rosyjski koncern Novatek, francuski Total oraz chiński koncern CNPC).

Wydaje się, że główną przyczyną braku postępu w rozmowach dotyczących współpracy energetycznej jest stanowisko negocjacyjne Pekinu, który wyczuwając ograniczone pole manewru Rosji (trudności z pozyskiwaniem kapitału zachodniego), oczekuje jeszcze korzystniejszej oferty współpracy ze strony Moskwy. W przypadku projektu Ałtaj główną przyczyną impasu w negocjacjach jest ograniczone zainteresowanie Chin dostawami gazu tzw. szlakiem zachodnim (północno-zachodnie regiony Chin zaopatrywane są w gaz importowany z Azji Centralnej, a eksport zachodniosyberyjskiego gazu rosyjskiego do wschodnich Chin byłby nieopłacalny). Niewykluczone, że również niepewność co do dalszego rozwoju sytuacji gospodarczej w samej Rosji zmniejsza skłonność Chin do podejmowania ryzyka inwestycyjnego.

Obserwowana w ostatnich latach częstotliwość rosyjsko-chińskich szczytów, liczba podpisywanych w ich trakcie dokumentów (zwykle 30–40) tworzą więc z jednej strony wrażenie dyplomatycznego rytuału, wykorzystywanego przez Moskwę do wzmocnienia oficjalnej narracji o strategicznym charakterze współpracy z Pekinem. Z drugiej strony porozumienia mają charakter ogólnikowy i wskazują, że Pekin jest zainteresowany rozwijaniem współpracy z Rosją tylko w wybranych obszarach (energetyka, infrastruktura, szybkie koleje) i na określonych przez siebie warunkach.

Eurazjatycka Unia Gospodarcza i Nowy Jedwabny Szlak – szukanie *modus vivendi*

W trakcie szczytu Rosja i Chiny przyjęły wspólne oświadczenie o współpracy przy realizacji rosyjskiej Eurazjatyckiej Unii Gospodarczej (EUG) oraz chińskiego Nowego Jedwabnego Szlaku. Strona rosyjska wyraziła poparcie dla chińskiej inicjatywy, podczas gdy strona chińska zadeklarowała gotowość zawarcia porozumienia o współpracy handlowo-gospodarczej z EUG. Zapowiedziano także utworzenie mechanizmu dialogu między Chinami i EUG oraz rozważenie możliwości utworzenia strefy wolnego handlu Chiny–EUG.

Inicjatywy obu krajów, które przecinają się w Azji Centralnej, mogą być potencjalnym źródłem rywalizacji. Przyjęcie odrębnej deklaracji należy postrzegać jako próbę wczesnego „rozbrojenia” potencjalnego konfliktu interesów. EUG i Nowy Jedwabny Szlak mogą być względem siebie konkurencyjne, mogą też wzmacniać się wzajemnie. Będzie to w dużej mierze zależało od tego, w jakim stopniu postępująca implementacja EUG stworzy bariery bądź ułatwienia dla chińskiego tranzytu do Europy.

Chiny chcą się upewnić, że EUG nie stanie się przeszkodą w procesie tworzenia szlaków infrastrukturalnych i połączeń z Europą, a także nie doprowadzi do stworzenia barier dla chińskiej obecności gospodarczej w Azji Centralnej. W dokumencie zobowiązano się do znoszenia barier i otwierania na inwestycje, a także do ułatwienia połączeń transportowych. Pekin usiłuje zmniejszyć potencjalny opór Moskwy, oferując jej korzyści w postaci tranzytu przez rosyjskie terytorium.

Rosja z kolei wydaje się wyciągać wnioski z dotychczasowych doświadczeń z interakcji z Chinami w Azji Centralnej. Dotychczasowe próby Moskwy powstrzymania chińskich inicjatyw w regionie okazały się nieskuteczne, co może zwiększać gotowość uwzględnienia Chin w rosyjskich projektach. Jednocześnie Rosja zyskuje kolejny sukces w procesie upodmiotowienia EUG na arenie międzynarodowej. Wątpliwym wydaje się natomiast utworzenie strefy wolnego handlu EUG–Chiny, gdyż oznaczałoby ono w praktyce zdominowanie EUG przez chińską gospodarkę.

Polityczno-wojskowy sygnał dla Zachodu

Stałym elementem rosyjsko-chińskich spotkań na szczycie jest promocja wspólnej wizji porządku międzynarodowego, w którym wielobiegunowość zastąpiłaby dominację amerykańską. Obecna wizyta chińskiego przywódcy w Moskwie, której elementem był udział w paradzie z okazji 70. rocznicy zakończenia II wojny światowej, wychodziła jednak poza standardowe formuły i stanowiła dla obu stron sposób wysłania sygnału politycznego dla państw zachodnich.

Rosja chciała nie tylko zademonstrować, że nie jest państwem izolowanym przez Zachód, ale pokazać, że zacieśniające się więzi z Chinami mogą być uznawane za swego rodzaju sojusz polityczny.

Z punktu widzenia Pekinu istotne było pokazanie, że Chiny nie pozwolą Zachodowi narzucać sobie polityki, jaką powinny prowadzić, w tym względem Rosji. W chińskich mediach, kontrolowanych przez władze centralne, potępiano próby izolowania Rosji, jak i sankcje nałożone przez kraje zachodnie. Zarazem strona chińska podkreślała, że zacieśnianie stosunków z Rosją nie jest skierowane przeciwko państwom trzecim i nie stanowi sojuszu. Chiny chcą zademonstrować wzorcowy charakter swojej polityki zagranicznej i podważać tym samym politykę prowadzoną przez Stany Zjednoczone, w pierwszym rzędzie współpracę i sojusz wojskowy z Japonią.

Elementem towarzyszącym wizycie Xi Jinpinga w Moskwie stały się wspólne ćwiczenia morskie, rozpoczęte 11 maja przez okręty rosyjskie i chińskie na Morzu Śródziemnym. Obie strony prowadzą tego typu ćwiczenia od 2012 roku, ale odbywały się one dotychczas na obszarze akwenów otaczających Chiny (z wyjątkiem manewrów zorganizowanych *ad hoc* na Morzu Śródziemnym w styczniu 2014 roku z udziałem dwóch okrętów). Poprzez wspólne

manewry Rosja chce wzmocnić przekaz wskazujący na istnienie nieformalnego sojuszu. Chiny z kolei chcą ustanowić trwałą obecność na oceanie światowym i liczą, że rosyjska marynarka wojenna będzie uczestniczyła w kolejnych manewrach na Pacyfiku, będących sygnałem skierowanym do Waszyngtonu.

„Sojusz” w polityce historycznej

Wizyta Xi Jinpinga w Moskwie ukazała wspólnotę interesów Rosji i Chin w kontekście polityki historycznej obu państw. Znaczenie radzieckiego i chińskiego udziału w walkach w II wojnie światowej podkreślane było zarówno w wygłaszanych przez przywódców oświadczeniach, jak i w materiałach publikowanych w rosyjskich mediach (w szczególności w wyemitowanym 8 maja w rosyjskiej telewizji filmie dokumentalnym „Rosja i Chiny: serce Eurazji”). Obecność przywódcy ChRL podczas obchodów 70. rocznicy zakończenia II wojny światowej wzmocniła narrację Kremla, iż zwycięstwo nad faszyzmem jest kluczowym wydarzeniem w historii XX wieku; współczesna Rosja zaś przypisuje sobie szczególne prawo do bycia nie tylko strażnikiem pamięci o wojnie, ale do dokonywania wiążącej interpretacji jej przebiegu i skutków.

Dla Pekinu z kolei podkreślanie znaczenia walki z japońskim militarystą jest istotne w kontekście neutralizowania ambicji politycznych współczesnej Japonii, a nawet – w pewnym stopniu – do negowania prawa Tokio do odgrywania istotnej roli w Azji Wschodniej.

Konkluzje

Trwający kryzys w relacjach Rosji z Zachodem przyspiesza obserwowane od kilku lat zacieśnianie stosunków z Chinami, których strategiczny charakter jest coraz mniej kwestią wyboru, a coraz bardziej koniecznością. Jednocześnie demonstracyjne zbliżenie z Chinami nie oznacza woli ograniczania współpracy Rosji z Zachodem, co potwierdzają podejmowane przez Moskwę działania na rzecz zniesienia sankcji, a w konsekwencji normalizacji stosunków z zachodnimi partnerami. Rosyjska gra „kartą chińską” wobec Zachodu wydaje się jednak coraz mniej skuteczna i zmniejsza pole manewru Moskwy wobec Pekinu.

Polityczna współpraca z Rosją spełnia z punktu widzenia Pekinu dwie zasadnicze funkcje. Po pierwsze, zapobiega potencjalnemu osamotnieniu Chin względem Zachodu. Pekin może promować swoją wizję porządku międzynarodowego – opartą na zasadach suwerenności i nieingerencji Zachodu w sprawy wewnętrzne – jako podzielaną przez inne mocarstwa, a nie będącą wyłącznie realizacją partykularnych interesów. Po drugie, zacieśnianie więzi z Rosją zwiększa swobodę manewru Chin na najważniejszym kierunku chińskiej polityki zagranicznej, tj. w stosunkach ze Stanami Zjednoczonymi oraz wobec sąsiadów z Azji Wschodniej.